

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

Przystanek: miasto

Jak zostać podróżnikiem we własnej dzielnicy?
Co możemy zrobić, by w naszych miastach
żyło się przyjemniej? Gdzie odnaleźć w nich
ślady dzikiej przyrody? — s. 4-27

„Potraktowaliście nas jak śmieci”.
Historie tłumaczy wojskowych
z Iraku i Afganistanu — s. 28

Świadek, prowokator, uczony.
O Agnes Heller, Rogerze Scrutonie
i Jeanie Delumeau — s. 38

Proza Miry Marcinów
i wywiad z feministyczną
artystką Iwoną Demko — s. 78

Ilustracja: Dawid Ryski

ISSN 0044-488X INDEX 383716

9 770044 488201

Nr

782

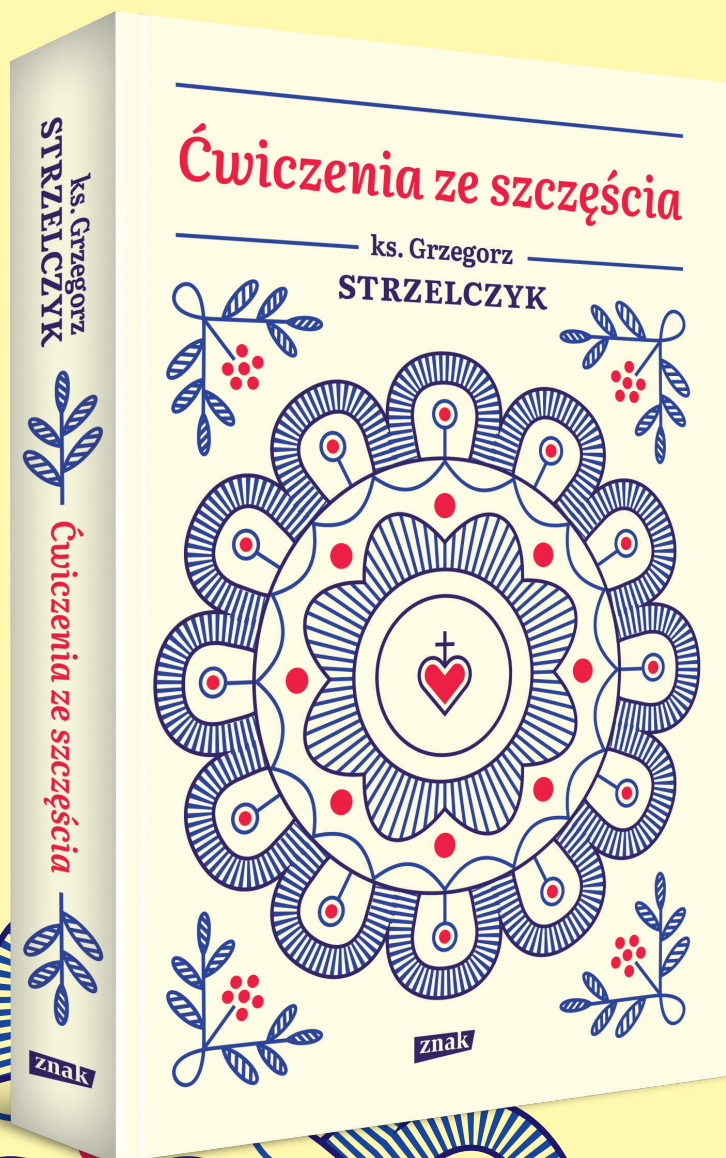
783

CENA 22,99 zł (w tym 9 zł podatku)

LIPIEC-SIERPIEŃ (07-08) 2020



Gimnastyka dla ducha według ośmiu błogosławieństw



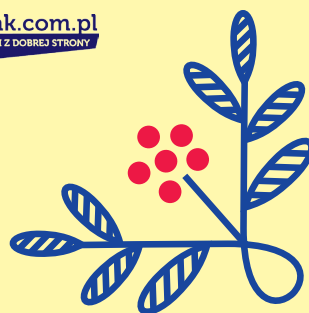
Jak się nie pogubić we własnych pragnieniach? Jak harmonijnie poukładać relacje z otoczeniem? Jak się uczyć uważności na drugiego? Jak ustrzec w sobie wewnętrzną ciszę? Jak nie dać się zniszczyć zachłanności i pośpiechowi?

Ks. Grzegorz Strzelczyk przekonuje, że odpowiedzi są na wyciągnięcie ręki – w programie, jakim są błogosławieństwa. Zagląda w głąb człowieka i konfrontuje je z naszymi niepokojami i pytaniami. Pokazuje, że Ewangelia – nawet jeśli mówi rzeczy trudne albo zaskakujące – jest drogą do spełnionego życia.

Ta książka to zaproszenie do niezwykłych duchowych ćwiczeń. Inspiruje, prowokuje, otwiera oczy.

znak

znak.com.pl
KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY





Dominika Kozłowska

Obywatelskie nadzieje

W OSTATNIM ROKU ZMARŁY TRZY ZNANE POSTACIE zachodniego świata intelektualnego: Ágnes Heller, Roger Scruton i Jean Delumeau. Chyba najbardziej inspirującą dla mnie postawę prezentowała Ágnes Heller. Była nie tylko wrażliwym świadkiem historii i politycznych turbulencji minionego wieku, wybitną intelektualistką, ale przede wszystkim – jak mówią o niej współpracownicy – dobrym człowiekiem i zaangażowaną obywatelką. Do ostatnich dni swojego długiego 90-letniego życia walczyła o poszanowanie praw człowieka i prawnorządności. Intelektualna droga pochodzącej z Węgier Heller do pewnego stopnia podobna jest do tej obranej przez bliskiego nam Leszka Kołakowskiego czy Zygmunta Baumaną. Wszyscy oni, wywodząc się z Europy Środkowo-Wschodniej, przeszli przez okres fascynacji marksizmem, by w dojrzałym życiu dojść do pełnej afirmacji demokracji.

Na łamach Idei opisujemy również zmarłego w minionym roku, budzącego sprzeczne oceny brytyjskiego konserwatystę Rogera Scrutona oraz klasycznego uczonego, wybitnego historyka chrześcijaństwa Jeana Delumeau. Delumeau prezentował postawę otwartego chrześcijaństwa, wolnego od lęku przed światem; był gościem Dni Tischnerowskich, pojawiał się na łamach miesięcznika „Znak”. Z pewnością całą trójkę łączą myślowy rozmach i szerokość horyzontów, zaangażowanie i krytycyzm, będące bezcennym wkładem w kształtowanie zachodniej kultury intelektualnej i sprzyjające demokracji ducha wolności.

Narodziny demokratycznego porządku społeczno-politycznego są nierozdzielnie związane z rozwojem zachodniej myśli i filozofii. Budowanie *polis* musi iść w parze z rozwijaniem wewnętrznego, duchowego świata i świadomej postawy etycznej każdej osoby.

Dlatego jednym z największych wyzwań dla demokracji, osłabiającym fundamenty tego porządku, są osoby obojętne wobec życia publicznego. Miarą dojrzałego człowieczeństwa jest – jak podkreślał już Arystoteles – nie tylko skuteczna troska o własny jednostkowy byt, lecz zaangażowanie i wysiłek na rzecz świadomego kształtowania losu całej naszej politycznej wspólnoty.

Największa różnica między demokracją a innymi formami władzy wyraża się właśnie w tej symbolicznej zmianie miejsc: wraz z narodzinami *polis* życie polityczne przeniosło się z królewskich komnat na agorę – przestrzeń publiczną, którą kształtują wolni i równi sobie obywatele. Obywatel to nie poddany – władzy lub kapryśnemu losowi – lecz zaangażowany i działający na rzecz wspólnego dobra człowiek. Obywatel – dodajmy również – to ktoś, kto w życiu kieruje się nadzieją.

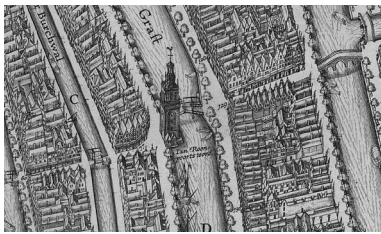
Z ogromną nadzieją patrzymy na społeczne przebudzenie, którego wyrazem stała się wysoka frekwencja w czasie wyborów prezydenckich. Jednocześnie mamy świadomość, jak duże spustoszenie moralne wywołała poprzedzająca je kampania wyborcza, jak głębokie rany zostały zadane np. tym obywatelkom i obywatelom Polski, którzy reprezentują mniejszościowe tożsamości: osobom LGBT+ czy ludziom żydowskiego pochodzenia.

Lektura wybitnych intelektualistów XX w. może stać się pomocą w budowaniu przestrzeni do zaangażowania i działania w tych okolicznościach społecznych i politycznych, w których przyszło nam żyć. Za Rebeccą Solnit, której esej drukowaliśmy w poprzednim numerze, trzeba powtórzyć, że nadzieja nie ma nic wspólnego z optymizmem. Można patrzeć na otaczającą nas rzeczywistość z dużą dozą pesymizmu, a jednak zachować nadzieję dającą siłę do działania w świecie, w którym rzeczy nie zawsze przybierają pomyślny obrót. — **Z**

SPIS TREŚCI



62 **Chęć humanizowania świata**
Magdalena Grochowska
w rozmowie z Andrzejem Brzezieckim



70 **Torebka Elli**
Piotr Oczko



86 **Mówić, nie przemawiać**
Iwona Demko w rozmowie z Urszulą Pieczek



fol. Maksymilian Rigamonti / Reporter / Adam Stępień / Agencja Gazeta / Rijksmuseum / z archiwum Iwony Demko

28

KATARZYNA RODACKA

Thumacz umiera codziennie

Fazal mieszka w Kabulu. Przez trzy lata pracował jako tłumacz w brytyjskich siłach zbrojnych. Z tego powodu uznano go za zdrajcę i szpiega. W podobnej sytuacji znajdują się setki byłych tłumaczy w Iraku i w Afganistanie. Grozi im śmierć, bo to oni są oczami całej armii. A jeśli wylupiesz oko, armia będzie ślepa

TEMAT MIESIĄCA

6 Gdzie nogi poniosą

Jakub Kornhauser

12 Historia wyśnionych miast

14 Powalczmy o naszą okolicę

Jan Rylke w rozmowie
z Katarzyną Pawlicką

20 Dzikie miasta

Arkadiusz Szaraniec

26 Palcem po mapie

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

28 Tłumacz umiera codziennie

Katarzyna Rodacka

FELIETON

36 Wrota Tannhäusera

Olga Głotkiewicz

37 Dziennik Kairosu

Filip Springer

76 Kościół – mój dom?

Janusz Poniewierski

IDEE

40 Dobrzy ludzie istnieją

Judith Friedlander
(tłum. Michał Jędrzejek)

48 Wykradając błogostawieństwo

Michał Łuczewski

56 O lękach, które zostają

Piotr Napiwodzki

62 Chęć humanizowania świata

Magdalena Grochowska
w rozmowie z Andrzejem Brzezieckim

70 Torebka Elli

Piotr Oczko

STACJA: LITERATURA

78 Martwe notatki. Albo fragmenty odrzucone *Bezmatka*

Mira Marcinów

LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

86 Mówić, nie przemawiać

Iwona Demko w rozmowie z Urszulą Pieczek

92 Inny obraz sztuki

Piotr Kosiewski

99 Wyznania Eleny Ferrante

Tadeusz Zatorski

104 Buczenie po matce

Joanna Mueller

108 Przestrzeń wielokrotnej koniunkcji

Agnieszka Dziedzic

110 „Lepiej by nas podpalili”

Małgorzata Nocuń

112 Samotność cząstek wspólnych

Kinga Piotrowiak-Junkiart

114 Noty o książkach

116 Książki zapomniane

Georgina Gryboś

118 Moi, mistrzowie

Wojciech Bonowicz

120 Znak o znakach

Joanna Gusztka

ZNAK

M I E S I Ą C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl
www.miesiecznik.znak.com.pl

redakcja: Mateusz Burzyk (sekretarz redakcji),
Michał Jędrzejek, Ilona Klimek, Elżbieta Kot,
Dominika Kozłowska (redaktor naczelna),
Urszula Pieczek, Janusz Poniewierski, Agnieszka
Rzonca, Henryk Woźniakowski

zespół: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz,
Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński, Bartłomiej
Dobroczyński, Tomasz Fiatkowski, Tadeusz
Gadacz, ks. Michał Heller, Józefa Hennelowa,
Wacław Hryniewicz OMI, Jerzy Ilg, Piotr
Kłodkowski, Maria Makuch, Janina Ochojska-
-Okonka, abp Grzegorz Ryś, Władysław
Stróżewski, Karol Tarnowski, Łukasz Tischner,
Stefan Wilkanowicz

współpraca: Andrzej Brzeziecki, Ewa Bolińska-
-Gostkowska, Iwona Boruszkowska, Marta
Duch-Dyngosz, Monika Gałka, Krzysztof Kornas,
Dobrosław Kot, Daniel Lis, Artur Madaliński,
Anna Marchewka, Anna Mateja, Andrzej
Muszyński, Małgorzata Nocuń, Tomasz Ponikto,
Miłosz Puczyłowski, ks. Grzegorz Strzelczyk,
Ewelina Śliwa, Edyta Zielińska,
Marcin Wilk, Marcin Żyła

projekt graficzny pisma:
Władysław Buchner, Rafał Buchner

automatyzacja składu:
Paweł Żeleznikowicz (Kobugi)

dyrektor artystyczny:
Władysław Buchner

łamanie: Ilona Klimek

fotoodycja: Marcin Kapica

korekta: Barbara Gąsiorowska,
Magdalena Wotoszyn

ilustracje portretowe: Patrycja Podkościelny

nakład: 1800 egz.

promocja i reklama: tel. (12) 61 99 530,
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

prenumerata: tel. (12) 61 99 561, e-mail:
prenumerata@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych
oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie
redakcyjnych materiałów publicystycznych
bez zgody wydawcy jest zabronione.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze
środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu
Promocji Kultury



Fontanna na pl. Litewskim w Lublinie, lato 2019 r.
fot. Jakub Orzechowski / Agencja Gazeta



Temat Miesiąca

Miasto do odkrycia

Tegoroczna wiosna była wyjątkowa. Epidemia sprawiła, że stojący przed nami otworem wielki świat skurczył się, a luksusem okazał się spacer po zakupy. Ograniczenia te można jednak potraktować jako impuls do odkrycia bogactwa własnej okolicy.

Miasta nie muszą być przecież wyłącznie miejscem pracy, z którego uciekamy przy każdej nadarzającej się okazji. Ich place, ulice i budynki kryją w sobie skarby przeszłości, naznaczonej wspólnym losem ludzi i zwierząt.

Naucmy się razem sztuki odkrywania naszych miejscowości. Zwłaszcza że w obliczu postępującej katastrofy klimatycznej lokalna turystyka stanie się prawdopodobnie koniecznością. Poszukajmy też sposobów, by uczynić z nich przyjazną dla wszystkich przestrzeń.

W jaki sposób dbać o miasta i rozwijać je? Gdzie szukać przyrody i śladów „dzikości”? Czy można zaspokoić potrzebę podróżowania w okolicach własnej miejscowości?

Odpowiadają

Jakub Kornhauser, Jan Rylke i Arkadiusz Szaraniec

s. 6–27

Gdzie nogi poniosą

JAKUB KORNHAUSER

Bycie traperem w realiach miasta czy dzielnicy nie wymaga szczególnie zaawansowanych sił ani środków. Zamiast pendolinem podjedźmy parę przystanków lokalnym szynobusem, zamiast trzymać się chodników, zapuśćmy się na podwórza i dachy. Pod blokiem, za sklepem, parę metrów od targu czają się umykające większości zachwycające drobiazgi

W DOBIE PANDEMII ZOSTALIŚMY ZMUSZENI DO ZMIANY PRYZYWCZAJEŃ. Rozbestwieni ofertą tanich linii lotniczych, dzięki którym świat skarłał do rozmiarów pudełka od zapalek, zbyt łatwo zapomnieliśmy, że prawdziwa przygoda czai się tuż za winklem, że wystarczy rozejrzeć się po okolicy, by poczuć w sobie pasję odkrywcy. Dziwna sytuacja, gdy spacer do warzywniaka stał się substytutem przemierzania koła podbiegunowego, a kolejka do apteki upodobniła się do sznurka wspinaaczy uwięzionych w korku pod Mount Everest, spowodowała, że, chcąc nie chcąc, przyjęliśmy nowe reguły gry, raz-dwa przedzierzgnawszy się w nieustraszonych eksploratorów przysiółków osiedli i dzielnic.

Oczywiście wszyscy znamy filmiki i rysunki używające sobie na pokraczności okolic i okoliczności, w jakich przyszło nam żyć. Ich symbolem jest autobus, który dociera na rozwidlenie dróg i mając do wyboru kierunki „Radom” oraz „Sosnowiec”, zawraca w te pędy, aż się za nim kurzy. Czarna legenda towarzysząca wielu polskim miastom i miasteczkom sprawiła, że wolimy utwierdzać się w przekonaniu o ich rzekomej brzydocie i niedomaganiach, niż próbować naprawdę je poznać i – dlaczego nie? – polubić. Regularnie uprawiany przez nas sport, a więc licytowanie się na